LIST PASTERSKI KSIĘDZA BISKUPA WŁODZIMIERZA HULAJA

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ ADWENTU 2026 ROKU

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry, Drodzy Diecezjanie!

Przeżywamy dziś w Kościele pierwszą niedzielę Adwentu – początek nowego roku liturgicznego. Przed nami okres radosnego oczekiwania na przyjście Pana Jezusa – czas szczególnie ważny, który ma nas duchowo przygotować do spotkania z naszym Zbawicielem w tajemnicy jego Narodzenia. Przez najbliższe cztery tygodnie Słowo Boże, które usłyszymy w liturgii, stanie się dla nas swoistym zaproszeniem do podążania drogą wewnętrznej odnowy, abyśmy mogli przywitać Nowonarodzonego Chrystusa z sercami wolnymi od zła i grzechu, przemienionymi przez łaskę, gotowymi na przyjęcie Bożej miłości i dzielenie się nią z bliźnimi.

Adwentowe czytania biblijne ze Starego Testamentu pomagają nam wczuć się w atmosferę tęsknoty za Bogiem i oczekiwania na jego nadprzyrodzoną pomoc. Synowie Izraela byli świadomi bycia narodem wybranym i szczególną Bożą własnością. W świetle tej wiary odkrywali jednak swoją słabość i grzeszność, niezdolność do prawdziwej pokuty i trwałego nawrócenia. „My wszyscy odpadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wicher. Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy” (Iz 64,5-6) – wyznaje z pokorą prorok Izajasz.

Świadomość własnej nędzy i ułomności duchowej wcale nie oznacza pogodzenia się z grzechem ani przyzwolenia na moralną bylejakość. Wręcz odwrotnie, jest ona podstawą dziecięcego zaufania Panu Bogu i mobilizuje do modlitwy o łaskę nawrócenia. Dlatego obok wyznania Izajasza słyszymy dziś pokorną prośbę psalmisty: „Usłysz, Pasterzu Izraela, ty, który zasiadasz nad cherubinami. Zbudź swą potęgę i przyjdź nam z pomocą. […] Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie, daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwalili” (Ps 80,2.19).

Jako chrześcijanie wierzymy, że te wszystkie tęsknoty, westchnienia i oczekiwania ludzkich serc znalazły swe spełnienie w Osobie Syna Bożego Jezusa Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Jak zapewnia nas dziś św. Paweł Apostoł, „w [Chrystusie] zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was, tak iż nie doznajecie braku żadnej łaski […]. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1Kor 1,5-8).

Łaska Boża, która została nam tak obficie udzielona w Chrystusie, nie działa jednak w sposób automatyczny, bez naszego udziału. Mamy przede wszystkim bardzo ją cenić, strzec jej w swych sercach, trwać w jej zbawczej mocy i poddać się jej szlachetnym natchnieniom. Taką postawę można streścić w jednym słowie: czuwać.

Do czuwania zachęca nas Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Porównuje przy tym nasze życie do sytuacji sług, których pan zostawił w swym domu, a sam udał się w podróż. Ponieważ dzień ani godzina powrotu pana nie są znane, jedyną rozsądną postawą sług jest czuwanie, czyli bycie gotowymi na spotkanie pana o każdej porze dnia czy nocy.

I tu dochodzimy do jeszcze jednego, bardzo ważnego wymiaru Adwentu. Ten okres liturgiczny ma nam przypomnieć, że kiedyś nadejdzie chwila, gdy każdy z nas stanie w całej prawdzie przed Bogiem. Tą chwilą będzie moment naszej śmierci. Wtedy skończy się nasze ziemskie pielgrzymowanie, i nie będzie już czasu ani na nawrócenie, ani na pokutę, ani na naprawienie skutków popełnionych przez nas grzechów. Jedynym sposobem, by ta chwila nas nie zastała nieprzygotowanych, jest trwanie w duchowej gotowości na spotkanie Pana, czyli postawa czuwania.

W adwentowym czuwaniu, jak co roku, pomogą nam tradycyjne praktyki religijne: udział w rekolekcjach czy dniach skupienia, przystąpienie do spowiedzi i przyjęcie komunii świętej, uczęszczanie na msze święte roratnie, pogłębienie modlitwy osobistej, powstrzymanie się od hucznych zabaw i rozrywek, dobrowolnie przyjęte formy pokuty i umartwienia. Zachęcam Was, Drodzy Diecezjanie, do świadomego i zaangażowanego przeżywania tego czasu łaski.

Pragnę Was także poinformować, że rozpoczynający się rok duszpasterski w naszej diecezji będzie poświęcony osobie Sługi Bożego ojca Józefa Melchiora Fordona, franciszkanina, syna Ziemi Grodzieńskiej, kandydata na ołtarze. W 2027 roku przypada setna rocznica jego śmierci. Już teraz chciałbym Wam przybliżyć w wielkim skrócie postać tego wielkiego kapłana, chrześcijanina i człowieka, w przekonaniu, że poznawanie jego życia i cnót może być pomocne w przeżywaniu adwentowego czuwania.

Józef Fordon urodził się w Grodnie 5 sierpnia 1862 roku. Był jedynym dzieckiem w rodzinie architekta Jakuba Fordona i jego małżonki, Felicji z domu Łukowicz. Został ochrzczony w Farze Grodzieńskiej 26 sierpnia tegoż roku, otrzymując imiona Józef Jakub. Pierwsze nauki pobierał w domu od matki, która też troszczyła się o jego wychowanie religijne.

Od najmłodszych lat Józef chciał zostać księdzem, dlatego po ukończeniu czwartej klasy gimnazjum, w 1883 roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1887 roku w Kownie. Od razu po święceniach został mianowany proboszczem w parafii Strubnica, a po sześciu latach przeniesiony na urząd proboszcza do parafii Dąbrowa Białostocka. W Dąbrowie Białostockiej ksiądz Fordon był proboszczem przez dziesięć lat. Widzialnym znakiem jego posługi duszpasterskiej stał się piękny neoromański murowany kościół św. Stanisława, wzniesiony jego staraniem zamiast starego drewnianego kościółka, który nie był w stanie pomieścić wszystkich parafian.

Po Dąbrowie Białostockiej i krótkim pobycie w Grodnie ksiądz Fordon został mianowany proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Wilnie. Tam zasłynął jako wybitny społecznik i organizator, gdyż założył i umiejętnie prowadził różne stowarzyszenia religijne: Trzeci Zakon Franciszkański, Żywy Różaniec, Bractwo Trzeźwości. Wielką miłością i troską otaczał ubogich i bezdomnych.

W 1910 roku, po 23 latach kapłaństwa, ksiądz Fordon wstąpił do zakonu franciszkanów konwentualnych obierając imię zakonne Melchior. W 1913 roku został skierowany jako wikariusz do parafii Matki Bożej Anielskiej w Grodnie.

W 1915 roku, podczas pierwszej wojny światowej, w życiu ojca Fordona miało miejsce niezwykłe wydarzenie. Swą odwagą i bohaterską postawą uratował on od rozstrzelania grupę 13 strażaków grodzieńskich, których żołnierze niemieccy oskarżyli o szpiegostwo na rzecz Rosjan. Wśród aresztowanych byli katolicy, prawosławni i Żydzi. Ojciec Melchior przed niemieckim oficerem poręczył za ich niewinność własnym życiem i wyraził gotowość bycia rozstrzelanym

zamiast nich. Pod wrażeniem postawy kapłana oficer kazał uwolnić strażaków i darował im życie.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej ojciec Fordon pełnił różne funkcje i urzędy w zakonie franciszkańskim, głównie w Wilnie i Grodnie. Słynął z działalności społecznej i charytatywnej, pomagał miejskiej biedocie, opiekował się sierotami i potrzebującymi. Prowadził życie umartwione, skromne i ubogie. Był cenionym spowiednikiem.

Gdy w 1922 roku przybył do Grodna ojciec Maksymilian Kolbe, ojciec Melchior zaopiekował się pracownikami redakcji i drukarni Rycerza Niepokalanej, na wszelkie sposoby wspomagał ojca Maksymiliana, popierał jego pomysły i inicjatywy, był jego spowiednikiem i kierownikiem duchowym. Nie jest wykluczone, że właśnie heroiczny epizod ze strażakami w życiu ojca Fordona natchnął ojca Maksymiliana do oddania życia z miłości do bliźniego w bardzo podobnych okolicznościach w obozie w Oświęcimiu. Ojciec Fordon był również kierownikiem duchowym innego wybitnego franciszkanina, ojca Zenona Żebrowskiego, zwanego apostołem Japonii.

Ostatnie lata życia ojca Melchiora były naznaczone cierpieniem fizycznym związanym z chorobami astmy i gruźlicy. Zmarł w Grodnie 27 lutego 1927 roku i został pochowany obok rodziców na starym cmentarzu miejskim, tzw. pobernardyńskim. Jego pogrzeb zgromadził wielotysięczny tłum mieszkańców Grodna, zarówno katolików, jak i prawosławnych oraz wyznawców judaizmu, którzy przyszli z potrzeby serca oddać hołd wdzięczności tak zasłużonemu kapłanowi.

W 2003 roku, w związku z toczącym się procesem beatyfikacyjnym ojca Fordona, dokonano ekshumacji jego szczątków, które obecnie spoczywają w specjalnym sarkofagu w kościele franciszkańskim Matki Bożej Anielskiej w Grodnie.

Zachęcam Was, Drodzy Bracia i Siostry, do poznawania życia ojca Józefa Melchiora Fordona i do żarliwej modlitwy o jego rychłą beatyfikację. Niech jego przykład pomaga nam otwierać się na działanie łaski Bożej i nieustanie wzrastać w miłości Boga i bliźniego.

Na gorliwe i obfitujące w owoce duchowe przeżywanie Adwentu wszystkim Wam, Drodzy Diecezjanie, z serca błogosławię i proszę Was pokornie o modlitwę za mnie.

Wasz biskup Włodzimierz

Grodno, 23.11.2026

Przewielebnych P.T. Księży Proboszczów proszę o odczytanie wiernym tego listu pasterskiego w niedzielę 29.11.2026 r. na każdej Mszy św. zamiast homilii.